

**Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego
na 71. posiedzeniu Senatu
w dniu 3 marca 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prokuratorze!

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, dlaczego zdaniem prokuratury w celu ustalenia odszkodowania za wycinkę drzew na podstawie decyzji wydanej na podstawie art. 126 §1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r., jeżeli właściciel nie mógł korzystać z nieruchomości w sposób dotychczasowy, nie mają zastosowania przepisy określone w art. 126 §3 i 4 tej ustawy, lecz prokuratura uznaje, że jest to roszczenie cywilne rozstrzygane przez sąd cywilny. Czy postępowanie w tej sprawie powinno być wznowione?

Czy dochodzenie prokuratorskie w sprawie o korupcję polegające na wysłaniu pisma do podejrzanego z pytaniem, czy popełnił takie przestępstwo, jest standardową praktyką w takich sprawach (prokurator w wymienionej sprawie pisze o takim działaniu)? Proszę także o zajęcie stanowiska, czy tego typu pismo kierowane do podejrzanego może być bodźcem do zniszczenia lub ukrycia dowodów? Czy zdaniem Pana Prokuratora i Pana Ministra pismo takie może być podstawą do uznania, że żadnego przestępstwa nie było? Skoro Pan Prokurator Generalny uznał za prawidłową interpretację pana asesora Tomczaka w odpowiedzi na moje oświadczenie skierowane do pana na 67. posiedzeniu Senatu RP, to nasuwa się pytanie: co egzekwowali pracownicy zakładu energetycznego i Policji i na podstawie czego, skoro według tej interpretacji decyzja wydana na podstawie art. 126 §1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami nie określa obowiązku, który mógłby podlegać egzekucji?

Proszę także o informacje, czy w sprawach dotyczących zajścia na nieruchomości pana K. M. z dnia 17 września 2008 r. interpretacja przepisów prawa była jednorodna, czy też była wybierana ta najbardziej niekorzystna dla zainteresowanego? Proszę o szersze uzasadnienie.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej wynika, że w notatnikach służbowych policjantów brak było informacji o czynie, za który następnie został skazany K. M., co wskazuje, że jego czyn mógł zostać spreparowany później, a co najmniej wskazuje na matactwo.

Uprzejmie proszę o informację, jak zakończyło się śledztwo w tej sprawie. Czy najpierw został postawiony zarzut dotyczący narażenia mienia na uszkodzenie, a po uzgodnieniu zeznań, zarzut narażenia życia i zdrowia, jednak tych czynów nie dało się już zapisać w notatnikach służbowych?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski